

№ 200.

Kalendarzyk tygodniowy.

Poniedz. Św. Idziego Op.
Wtorek Św. Stefana kr.
Środa Św. Bronisławy.
Czwart. Św. Rozalii.
Piąt. Św. Wawrzyńca.
Sob. Św. Zacharyasza.
Niedz. Św. Jana M.

Wschód: g. 5 m. 12
Zachód: g. 6 m. 45
Dł. dnia: g. 13 m. 46.

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. „ 4 „ —
Kwartal. „ 2 „ —
Miesięcz. „ — „ 67
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁÓDZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 19 sierpnia (1 września) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZENI: „Nadesłane“ z 1-tszej strony 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.



4-ro klasowa pensja żeńska Zofii z Baderów Libiszowskiej

1021-d-8

UL. PIOTRKOWSKA 28.

Zapisy uczenie przyjmuje od d. 29 sierpnia. Lekcje rozpoczną się 2 września.

Łód sztuczny, Oługa 72.

½ puda codziennie na miesiąc 3.60, na bileta po 15 kop. za pół puda. Dla chorych sprzedaż o każdej porze. 1079-15-3

Rezkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44*, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

Przegląd polityczny.

Łódź, 1 września.

— Wpływ kobiet na bieg spraw politycznych po wszystkie czasy był doniosły. Austria kobietom a raczej szczęśliwym małżeństwom zawdzięcza posiadanie wielu ze swych krajów koronnych a wiadomo powszechnie, jaki wpływ na politykę włoską miał zmarły król saski Albert, dzięki jedynie temu, że małżonka króla Humberta Malgorzata była jego siostrzenicą.

To też dom Habsburgów starał się zawsze o wzmacnianie swoich wpływów przez małżeństwa, a polityka ta stała się dlań poniekąd tra-

dycyjną. Hołdował jej i b. minister spraw zagranicznych Austro-Węgier Kalnoky i jego jedynie zasługom zawdzięczać należy doprowadzenie do skutku małżeństwa pomiędzy księciem Albertem, następcą tronu wirtemberskiego, z księżniczką Malgorzatą Zofią, córką księcia Karola Ludwika z drugiego małżeństwa a siostrą arcyksiężat Franciszka Ferdynanda d'Este, Ottona i Karola Ferdynanda. Małżeństwo to zawarte zostało 24 stycznia 1893 r.

Wirtemberg, królestwo w południowych Niemczech, położone pomiędzy Bawaryą, Badenem, księstwami pruskimi Hohenzollern i jeziorem Boden, zajmuje w związku państw, zwanych cesarstwem niemieckim czwarte z rzędu miejsce i posiada w radzie związkowej cztery głosy, pod względem zaś wojskowym i celum zawisłem jest od centralnych władz cesarstwa.

Rząd wirtemberski przeciwdziałał zawsze wzmagającym się w Niemczech tendencyjom pruskim a podczas wojny austriacko-pruskiej w 1866 r. stał po stronie Austrii. Nieszczęśliwy dla Austrii przebieg tej wojny zmusił Wirtemberg do zapłacenia Prusom 8 milionów talarów kontrybucji wojennej i do zawarcia z niemi traktatu zaczepno-odpornego, ukrywanego przez czas jakiś w tajemnicy.

Od tej pory zorganizowało się w Wirtembergu przychylnie Prusom stronnictwo narodowo-liberalne, przeciw któremu stoi w opozycji silne stronnictwo, złożone z ultramontanów, seperatystów i demokratów.

Król wirtemberski, panujący obecnie Wilhelm II jest protestantem i ma tylko jedną córkę Paulinę z pierwszego małżeństwa. Z drugiego małżeństwa dzieci nie posiada a liczy już lat 54. Prawdopodobnie więc korona przejdzie na księcia Alberta, uważanego już urzędownie za następcę tronu, a należącego do katolickiej linii dynastji wirtemberskiej.

Panujący obecnie w Saksonii król Fryderyk August w dniu 21 listopada 1891 roku poślubił również księżniczkę austriacką Ludwikę Antoni-

nę, córkę Ferdynanda IV, wielkiego księcia Toskańskiego.

Wittelsbachowie Bawarscy są również spokrewnieni z Habsburgami i na tronie bawarskim zasiadzie z czasem, jako królowa arcyksiężniczka austriacka, albowiem książę Ludwik, syn regenta Bawaryi księcia Luitpolda jest żonatym z Maryą Teresą, córką arcyksięcia Ferdynanda.

Tym więc sposobem z czasem trzy arcyksiężniczki austriackie zasiadłyby jako królowe na tronach trzech królestw niemieckich, potęgując tem wpływ domu Habsburskiego w Niemczech, pomimo, że wyrzucono go ze związku państw niemieckich, dzięki zabiegom Prus.

Śmierć atoli zmyliła już do pewnego stopnia te rachuby polityczno-dynastyczne, w tych dniach bowiem w Gmunden umarła księżna Malgorzata Zofia, domniemana królowa Wirtembergu.

— Przybyłych do Europy wodzów boerskich: Bothę, Deweta i Delareya zarówno w Anglii, jako też i w Holandji spotkało gorące entuzjastyczne przyjęcie. W Holandji atoli zetknąwszy się z ładem stałym Europy wodzowie boerscy przyszli do przekonania, że okrom owacyj, będących poniekąd demonstracją przeciw Anglii, na nic więcej liczyć nie mogą, nawet na czynną pomoc w odbudowaniu dobrobytu materialnego zrujnowanej przez wojnę ojczyzny. Delarey i reprezentacya boerów w Europie nie umieli im nawet wykazać dowodów, na mocy których ludzili się, że którekolwiek z mocarstw europejskich czynnie wystąpić zamierzało przeciw Anglii w obronie boerów.

Ujawnia się zaś coraz to widoczniej, że interwencją podobną ludzono boerów, podniecając ich do wojny i podsycając opór aż do wyczerpania wszystkich prawie sił tego dzielnego i walecznego narodu.

Wodzowie boerscy trzeźwym swym rozumem ocenili wszelako sytuację i bynajmniej nie oszłomiłi owacyjnemi przyjęciami w Holandji a boleśnie dotknięci zakazem pobytu w granicach cesarstwa niemieckiego, powracają do Anglii, od której obecnie jedynie i wyłącznie zależy dalszy los ich narodu.

Cesarz Wilhelm II teraz nie życzy sobie pojawienia się wodzów boerskich na terytorjum niemieckim, w obawie demonstracji nieprzyjaznych dla Anglii, z którą bądź co bądź radby przyjazny utrzymać stosunek.

Europa żywo się interesuje dalszemi planami boerów, a dziennikarze różnych narodów wciąż starają się podczas wywiadów wydobyć coś pozytywnego z ust walecznych wodzów boerskich. Ci jednak zachowują dyskretnie milczenie.

Co prawda nie mają też oni wiele do powiedzenia. Za przyszłość ręczyć przecież nie mogą. Zależy ona wyłącznie od postępowania w przyszłości anglików z boerami i od tego, czy rząd angielski sumiennie i z dobrą wolą spełni swoje zobowiązania, zaciągnięte wobec boerów w Vereenigingen.

To tylko pewne, że jak słusznie powiedział przed kilkoma tygodniami Ludwik Botha do afrykanderów w Kapsztadzie, teraz dopiero na

dobrze rozpocznie się walka w Afryce Południowej między żywiołem holenderskim i anglosaskim. Będzie to jednak walka na polu kultury, walka, w której żywioł holenderski rozplątać się może w Południowej Afryce w żywiole anglosaskim, napierającym go zewsząd. Jest to przecież fakt, który ostatecznie rozstrzygnie decydująco dopiero daleka przyszłość.

Jednak nie należy nigdy zapominać, że zarówno Anglii, jako też i Holendrzy nie są rdzennymi mieszkańcami tej ziemi, na której toczyli i jeszcze toczyć będą walki, jeno w zmienionej formie. Jedni i drudzy zjawili się na południowym cyplu Afryki, jako zdobywcy, jako gnębiaciele pierwotnych jego mieszkańców, którzy zarówno nienawidzą jednych i drugich.

W tem zaś oświeceniu zapasy dwóch żywiołów, dwóch narodów, władających kolejno na oceanach, tracą wiele na kolorycie, którym je w czasach ostatnich tendencyjnie zabarwiono.

S. J.

O młodzież zepsutą.

Ani na chwilę nie przypuszczałem, pisząc „Kronikę Tygodniową” o zepsuciu młodzieży, że będę tak źle zrozumianym.

Nie szło mi bowiem bynajmniej o obronę zepsutej młodzieży, ani też o zasadę, w imię której wystąpił p. Zen. Piet., jeno o dalsze oświecenie kwestyi, o „rozwiniecie właśnie myśli na temat zjawiska bardzo smutnego w oświeconej warstwie naszego społeczeństwa”.

Jeżeli zaś artykuł p. Zen. Piet. wydał mi się niesmacznym, to jedynie z racji nieuwzględnienia przez jego autora tych czynników, które tkwią w otoczeniu naszej młodzieży, w domu, w szkole, w towarzystwach naszych, w postępowaniu starszych i dojrzalszych moralnie, którzy nie bacząc, iż mogą być gorszycielami młodzieży, nie krepują się jej obecnością, nie wskazują jej celów szlachetnych, nie pielęgnują uczuć podniosłych; natomiast bardzo często cynizmem i holdowaniem grubemu materializmowi psują te zdrowe ziarna, które kielkować zaczęły w sercach młodzieży, wywołane same z siebie.

Ileż to razy dało mi się słyszeć szyderstwo, a nawet i naganę z ust starszych, skierowane pod adresem młodzieży, której „dusze przedwcześnie zbrutalizowane przez otoczenie, usiłowały wydostać się z zepsutej atmosfery i wlecieć nad poziomy zgnilizny”. Wszak wyraźnie napisałem:

„Każdy kwiat zwiędły przedwcześnie budzi myśl, że jakaś zła ręka lub wichru siła nie dały mu rozwinąć się zupełnie. Każde zimne serce obojętne, apatyczne, przejmując nas lodem, wywołuje żal i skargę, dlaczego mu dano życie bez uczuć wielkich, dla czego uczyniono zeń opokę kamienną, na której najplenniejsze ziarno nie wszędzie, bo wichur je zwieje w przepaść, zanim kielkować zacznie”.

Gdzież tu jest obrona cynizmu, gdzie wyrozumiałość na te postępkii młodzieży, które bezspornie na potępienie tylko i to potępienie jak najostrzejsze zasługują.

Ale bądźmyż sprawiedliwi i nie samą tylko młodzież obwiniamy o to, do czego poniekąd i sami się przyczyniamy!

Jeżeli szkoła współczesna nie jest w stanie rozbudzić w sercach młodzieży uczuć podnioslejszych, wskazać jej ideał, któryby był dla niej drogowskazem na całe przyszłe życie, brak ten winna zastąpić rodzina, wreszcie silnie z nią zsolidaryzowane całe społeczeństwo.

Owszem, żądamy od młodzieży i to jaknajbardziej stanowczo, aby rozwijała i pielęgnowała w sobie wszelkie porywy idealne, broniła czystości ducha i charakteru, ale też i nie bądźmy jej gorszycielami.

To była nie przewodnia mojego felietonu i taki a nie inny cel skłonił mnie do napisania „Kroniki Tygodniowej”, która tak bardzo nie podobała się p. Zen. Piet., chyba za jedno tylko wyrażenie „niesmak”. Boć przecież myśl jej przewodnia streszcza się nader wyraźnie w zacytowanych w tejże „Kronice” słowach wielkiego poety: „Gdzie się serca palą, Cyrklem uniesień duch, Dobro powszechne skalą...”, które chciałbym, aby były głęboko wryte nie tylko w ser-

cach współczesnej nam młodzieży, ale nadto służyły za wykładnik jej wychowawcom.

Czy więc zasłużyłem na porównanie mnie z adwokatem, broniącym zbrodniarza, przez fatalizm sprowadzonego na manowce, a co gorzej, czy wolno mnie było pomawiać, abym jako adwokat-dziennikarz występował w obronie egoizmu i wyuzdania, niech osądzi p. Zen. Piet., przeczytawszy raz jeszcze uważnie moją „Kronikę Tygodniową” i wyczuwszy jej myśl przewodnią.

Janusz.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Czciboga.

KRONIKA.

Ogólna.

Z kolei. Opracowane zostały nowe przepisy, dotyczące nadsyłania podróżnym bagażów, chwilowo zaginionych. Otóż jeżeli podróżny nie może z jakichkolwiek powodów osobiście czekać na nadejście swego bagażu, robi podanie do naczelnika stacyi, w którym wskazuje, kogo upoważnia do odebrania swych rzeczy, lub też, gdzie pragnie, aby te mogły być mu nadesłane. Jeżeli miejscowość, jaką wskaże podróżny, jest stacją kolejową, albo stacją żeglugi parowej, lub też które z istniejących towarzystw transportowych podejmuje się dostarczyć do tej miejscowości towary — w takim razie wszystkie koszty transportu ciężą na danej linii kolejowej.

Przesyłanie pocztą zaginionego bagażu dozwolone jest, lecz wyłącznie na ryzyko i koszt podróżnego.

Stacja przeładunkowa. Uzupełnieniem urządzeń kolei warszawsko-kaliskiej będzie stacja przeładunkowa przy stacyi Łowicz, połączona odnogą wązkotorową ze stacją Łowicz kolei wiedeńskiej, oddalonej o trzy wiorsty. Nowa odnoga kolejowa, zadaniem której będzie przewóz ładunków towarowych i osób z linii kaliskiej na linię aleksandrowską kolei wiedeńskiej lub przeciwnie, odgałęziając się przed stacją osobową Łowicz - kaliski, prowadzić będzie łukowato po znacznym nasypie i łączyć z miastem i stacją Łowicz-wiedeński z lewej strony plantu od Warszawy. Rozpoczęte niedawno roboty przy budowie odnogi rzeczony, prowadzone są tak pośpiesznie, aby nie później, jak w ciągu przyszłego miesiąca były wykończone.

Miejscowa

Echa z pogrzebu. Wdowa po ś. p. Henryku Siemiradzkim za pośrednictwem p. Antoniego Stamirowskiego wyjawiała serdeczne słowa podziękowań dla mieszkańców Łodzi za to gorące współczucie, jakie się wyraziło pośród nas na wieść o śmierci niezapomnianego nigdy jej męża, w szybkim urządzeniu wspaniałego nabożeństwa żałobnego i złożenia rodzinie słów głębokiego współczucia, płynących wprost z serca. Łódź pierwsza stanęła do apelu.

„Łódź — były słowa pani Siemiradzkiej — osłodziła nieomal ostatnie chwile ś. p. mego męża. Jego pobyt bowiem pośród was podczas otwarcia teatru wielkiego był ostatnim jaśniejszym promykiem w jego życiu, ostatnim zetknięciem się jego ze społeczeństwem, które tak bardzo ukochał.”

Bukiet, otrzymany od łodzianek przy wyjeździe z Łodzi, mąż mój zabrał zaszuszone z sobą do Rzymu, przywiózł go do Strzałkowa i w ostatnich dniach swego życia kazał postawić na stoliku obok swego łóża, tak iż śmiało rzecz można, skonał, wachając tę drogą dla siebie pamiętkę. O Łodzi mąż mój rozmawiał ze mną całymi tygodniami, wyrażając się z gorącą sympatją o jej mieszkańcach, zdolnych odczuwać głęboko chwilę bieżącą. Że mówił prawdę, mam wymowny dowód w tej skwapliwej, z jaką łodzianie pośpieszyli z uczczeniem jego pamięci.

Te kilka słów wdowy nieodżałowanego nigdy mistrza, co w plejadzie malarzów polskich

był najjaśniejszą gwiazdą, niechże będą dla nas podniecią do snucia gorliwie tej złotej przedzy ideałów, którym zgasły całe swoje życie holdował.

Kontrola celna w Łodzi. W tych dniach przybył do Łodzi na posadę kontrolera i eksperta celnego od wywozu towarów łódzkich zagranicę, delegowany przez ministerium na żądanie fabrykantów łódzkich pp. Scheiblera i Geyera, inżynier-technolog p. Wacław Budzyński, który otworzył swą kancelaryę przy ulicy Wólczańskiej pod № 3, m. 1. Lubo posada ta otworzona została w Łodzi jeszcze w roku 1892, na mocy wydanych wówczas nowych przepisów celnych, nie była dotąd zajmowana stale, a jedynie wtedy, gdy wywóz łódzkich towarów zagranicę był ożywiony.

W ostatnich czasach wywóz był tak słaby, że posada kontrolera celnego była przez czas dłuższy nie obsadzona. Wobec atoli zwrócenia się do ministerium fabrykantów Scheiblera i Geyera, którzy na mocy przepisów z 1892 roku zażądali zwrotu cła, zapłaconego za przywóz z zagranicy w stanie surowym bawełny, która z powrotem wysyłana jest zagranicę w wyrobach, ministerium delegowało na koszt fabryk wyżej wymienionego kontrolera, na utrzymanie którego obie fabryki zobowiązały się płacić po 1,250 rubli rocznie każda. Posadę tę zajmować może jedynie inżynier-technolog. Obliczenie bowiem zwrotu zapłaconego cła od bawełny wysyłanej zagranicę w wyrobach, zależy nie tylko od wagi samej bawełny, ale i od barwników, jakie zostały użyte do kolorowania. Ci z fabrykantów, którzy nie poddają przed wywozem zagranicę wyrobów bawełnianych oplombowaniu i kontroli eksperta i kontrolera celnego, tracą prawo do otrzymania zwrotu, zapłaconego przy przywozie z zagranicy bawełny cła.

O ile słyszeliśmy, pod kontrolę celną ma również zapisać się i fabryka Poznańskiego, wobec czego, przypadająca część sumy na utrzymanie urzędnika celnego zmniejszy się dla płacących obecnie fabryk i wynosić będzie po 833 rb. od każdej.

Ze szkół. Egzaminy wstępne do wszystkich klas czteroklasowej szkoły handlowej przy Stowarzyszeniu pracowników handlowych rozpoczną się 3 b. m.

Z kolei kaliskiej. Wczoraj komisya, rewidująca roboty kolei kaliskiej z p. Leopoldem Kronenbergiem i inżynierem Kazimierzem na czele, wyjechała z Kalisza pociągiem specjalnym o godzinie 8-ej rano i powróciła do Warszawy.

W. T. C. Zarząd warszawskiego Towarzystwa cyklistów zwrócił się do tutejszego konsulatu tegoż towarzystwa z propozycją odłożenia wyznaczonych na dzień 14 września wyścigów, w dniu tym bowiem rozgrywać się będą w Warszawie biegi o nagrody główne wyścigów międzynarodowych. Zważywszy, że w dniu 14 września wobec wymienionych okoliczności jeźdźcy europejscy i warszawscy nie mogliby wziąć udziału w wyścigach w Łodzi, łódzkie kółko W. T. C. postanowiło odłożyć wyścigi na dzień 21 września. Program wyścigów, jaki został ogłoszony, będzie dopełniony biegiem specjalnym członków łódzkiego kółka W. T. C., dla którego Warszawa przeznaczyła główną nagrodę w postaci złotego żetonu emaliowanego. Ogółem Warszawa ofiarowała na wyścigi łódzkiego kółka W. T. C. ośm nagród.

Odnaczenie. Kasyer powiatowy p. Kroczewski otrzymał tytuł radcy kolegijskiego za wystąpienie lat.

Zgon. W sobotę po długich i ciężkich cierpieniach zmarł długoletni urzędnik łódzkiego biura pocztowo-telegraficznego ś. p. Leon Berger. Zmarły dzięki swej uprzejmości i taktowi cieszył się ogólną sympatją pośród licznej rzeszy interesantów.

Podatek drogowy. Termin płatności podatku drogowego kończy się z dniem 1 kwietnia, poczem opóźnieni z płatnością podlegają ustanowionej karze po 1 k. od rubla za każdy miesiąc. W roku bieżącym niektórzy z akurdatnych płatników zgłaszali się z podatkiem drogowym do kasy miejskiej przed terminem, lecz kasa pieniędzy przyjąć nie mogła nie nadesłano jej bardzo jeszcze kwitariusza. Ponieważ kwitariusz nadszedł dopiero w 4 miesiące po upływie terminu, więc kasa oblicza karę za 4 mie-

siące. Wywołało to protest ze strony wielu płacących, pozostawiony jednak został bez skutku.

Konkurs szermierzów. W mającym się odbyć w Łodzi w przyszłym miesiącu konkursie szermierzów europejskich, zaprojektowanym przez p. Surowieckiego właściciela tutejszego zakładu gimnastycznego, mają wziąć udział między innymi znakomici szermierze z Pesztu i Medyolanu pp: Santalli, Grüherr, Seinvonni i Rakoczy. Lubo urządzenie konkursu szermierzów w Łodzi jest już postanowione i poczyniono pewne kroki ku urzeczywistnieniu tego projektu, odbycie się jednak konkursu zależne jest jeszcze od tego, ile kosztować będzie wynajęcie sali. W razie zażądania za salę wygórowanej ceny, konkurs zostanie odwołany ze względu na to, iż wystąpienie poważnych sił zagranicznych połączone jest z dużymi kosztami, a organizatorzy nie posiadają funduszków na pokrycie mogących wyniknąć w razie zwiększonych kosztów niedoboru.

Obchód jubileuszowy. W korowodzie podczas obchodu jubileuszowego Chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności ma oprócz wymienionych cechów wziąć również udział cech stolarzów, którzy zamierzają wystąpić z własnym wozem alegorycznym. Składki na obchód jubileuszowy we wszystkich cechach idą bardzo różno.

Umundurowanie woźnych. Postanowienie magistratu, dotyczące wydawania umundurowania gotowego stróżom magistratu wzamian gotowizny w kwocie po 5 rb. miesięcznie, zostało zmienione i pozostawiono dawny porządek t. j. wydawanie zapomogi na umundurowanie w gotowiznie.

Z ogródków. Ogródek przy domu tkaczów cieszy się powodzeniem, jako najwięcej zatrudniony w śródmieściu. Siłę przyciągającą stanowi też dobra orkiestra pod wodzą zdolnego kapelmistrza p. Frczeka. Wczoraj z powodu jego beneficju zebrało się przeszło 600 osób, tak, że wszystkie miejsca były zajęte. Na estradzie ładnie udekorowanej kwiatami zmieniały się kolejno dwie orkiestry, darząc słuchaczy utworami naszych i obcych kompozytorów. Owacyjnie i bardzo serdecznie publiczność przyjęła cenionego skrzypka p. Brandta, który zmuszony został do licznych naddatków. Benefisant otrzymał kilka cennych podarunków od bywalców ogródka.

Z cechów. Wczoraj, o godz. 3 ej po południu, w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. 67 odbyło się zebranie miesięczne czeladzi cechu tokarzy, pod przewodnictwem starszego p. Karola Balla. Na zebranie przybyło 66 członków. Obrady miały na celu wywołanie na czeladników 6 kandydatów, oraz zrewidowanie kasy. Po sprawdzeniu okazało się, iż w ladzie cechowej znajduje się ogółem gotówką rb. 695 kop. 75.

— Jednocześnie odbyło się wczoraj o godzinie 2-iej po południu posiedzenie miesięczne członków cechu powroźniczego przy ul. Widzewskiej nr. 86. W zebraniu uczestniczyło 16 członków, pod przewodnictwem p. Mikkiego. Sprawdzono stan kasy cechowej, która wykazała gotówką rb. 105 kop. 75 łącznie ze składkami, jakie wpłynęły od członków na zebraniu wczorajszym.

Otwarcie kursów muzycznych. Poświęcenie i uroczyste otwarcie kursów muzycznych, założonych przez prof. Antoniego Grudzińskiego odbędzie się w dniu 7 września r. b.

Osobiste. Dyrektor «Lutni», p. Alojzy Dworzaczek, z letniego wywczasu.

Dr. S. Lewkowicz powrócił.

Szkola muzyczna. Dyrektor szkoły muzycznej p. Ignacy Haniński powrócił już do Łodzi z letniego wywczasu. Zapisy nowych uczniów odbywają się codziennie w godzinach od 11 do 1-iej po południu i od 3-iej do 5-iej. Lekcje rozpoczną się dnia 15 września.

Z sądów pokoju. Dziś w sądzie pokoju VII-go rewiru w mieście Łodzi sądzono sprawę Metla Reissa, złodzieja kieszonkowego, który wyciągnął z kieszeni mieszkańcowi Łodzi, Grzybowskiemu, kilkanaście rubli. Sędzia, po zbadaniu świadków, uznał winę Reissa i skazał go, po pozbawieniu praw, na 10 miesięcy więzienia.

Kradzieże. W nocy z ubiegłej soboty na niedzielę, przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 92, wybito szybę wystawową w sklepie zegarmistrzowskim p. Knapa i zabrano jeden zegarek czarny. Poważniejszej kradzieży nie zdołano popełnić, nadjeżdżający bowiem woźnica fabryczny spłoszył dwóch sprawców kradzieży. Drugi to już wypadek kradzieży notujemy w bieżącym miesiącu za pomocą rozbicia szyby wystawowej.

— W tych dniach mieszkaniec Łodzi, Uren Ajzen, zameldował miejscowej policji, że w mieszkaniu jego spełniono kradzież 500 rb. z szufłady komody, znajdującej się w sypialnym pokoju. Zarządzone natychmiast śledztwo wykazało, że kradzieży tej dopuścił się 23-letni Hersz Ajzen, syn poszkodowanego. Przy rewizji istotnie znaleziono 401 rb. gotówki, z której Hersz Ajzen nie umiał się wytłómaczyć. Przyciśnięty do muru, przyznał się do kradzieży, spełnionej w domu swego ojca. Pieniądze odebrano, a Ajzena osadzono w więzieniu. Sprawa znajduje się u sędziego śledczego.

Bójki. Na ulicy Dolnej nr. 10, Ryfka Hendel, lat 46, wskutek pobicia, straciła przytomność. Pomocy udzielił lekarz Pogotowia, pozostawiając poszwankowaną na miejscu.

— Na ulicy Średniej nr. 102, Józef Werowicz, lat 42, otrzymał ranę głowy, zadaną tępem narzędziem. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

— Na ulicy Łagiewnickiej, Jadwiga Mosianowicz, lat 58 wskutek pobicia, otrzymała rozmaite potłuczenia. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając poszwankowaną na miejscu.

— Na ulicy Staro-Zarzewskiej nr. 28, Gottlieb Stum, lat 68, otrzymał ranę głowy, zadaną tępem narzędziem. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

— Na ulicy Staro-Zarzewskiej nr. 28, Krystof Grünig, lat 28, otrzymał ranę głowy i twarzy, zadaną ostrym narzędziem. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

— Na ulicy Piotrkowskiej nr. 282, Adam Kazimierzczak, lat 21, otrzymał ranę ręki i palców, zadaną ostrym narzędziem. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

Z osłabienia. Na ulicy Brzezińskiej nr. 11, znaleziono człowieka, lat 60, nieprzytomnego wskutek ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do szpitala Poznańskich, nie sprawdzając jego nazwiska.

— Na ulicy Piotrkowskiej nr. 67, Stanisław Kaufman, tkacz, został znaleziony w stanie ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia udzielił mu pomocy, pozostawiając na miejscu.

— Na ulicy Konstantynowskiej nr. 57, Icek Fuks został znaleziony w stanie ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

Przejechanie. Na ulicy Staro-Zarzewskiej nr. 151, Wanda Kajbaczek, lat 4, została przejechana przez wóz, wskutek czego odniosła złamanie ramienia i łopatkę. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając poszwankowaną pod opieką rodziców.

— W Radogoszczu Józef Markowski, lat 50, włościanin z okolic Uniejowa, idąc do krewnych do Łodzi, dostał się między rowagę i tramwaj, i w skutek ściśnięcia, odniósł ranę głowy i piersi. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go w stanie groźnym do szpitala Poznańskich.

Z ulicy. Na ulicy Widzewskiej nr. 179, Józefa Nowak, lat 38, potknął się, upadł, a padając na kant chodnika, odniosła ranę twarzy.

Przy pracy. Na ulicy Cegielnianej nr. 86, Walentyna Makowska, robotnica fabryki, lat 17, uległa wypadkowi; maszyna schwyła jej rękę, która została poszarpana. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy pomocy, odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

Wypadnięcie z okna. Na ulicy Cegielnianej № 8 Franciszka Wagowska, lat 2 licząca, wypadła z okna pierwszego piętra, lecz prócz potłuczenia, żadnego szwanku nie poniosła. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy odpowiedniej pomocy, pozostawił ją pod opieką rodziców.

Kopnięcie. Na Lutomierskim Rynku Aleksander Domański, lat 30, wskutek uderzenia przez konia, stracił przytomność. Lekarz Pogotowia pomocy odpowiedniej, udzielił, pozostawiając poszwankowanego na miejscu.

Postrzał. Na ulicy Cegielnianej nr. 10 Zofia Jemke, lat 3, została postrzelona przez starszego brata, bawiącego się nabitym rewolwerem. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszkodowaną pod opieką matki.

Ekonomiczna.

Z kijowskiego rynku cukrowego donoszą: Z powodu wypuszczenia na rynek 3-ch milionów pudów cukru, którego jeszcze nie sprzedano, cena jego spadła o 15 kop. od puda za gotówkę. Agenci twierdzą jednak, że niezadługo ceny znów pójdą w górę, ponieważ wielu cukrowników wyprzedzało teraz zamówione u nich dawniej partyje. Z drugiej wszakże strony, do stania cukru przyczynić się może to, że podług ostatnich wiadomości urzędowych, tego roku wzięto o 8,000 włók gruntu więcej pod buraki, aniżeli w roku zeszłym.

Z dziedziny wynalazków. Wynalazek p. Gustawa Żurawskiego, ulepszący warsztat tkacki, został zastosowany prawie we wszystkich większych tkalniach bawelnianych. Główna zaleta tego wynalazku jest zabezpieczenie zrywania się nici podczas tak zwanego „zacianiania” się czołenka, co jest bardzo ważne szczególnie przy cienkich towarach. Oprócz tego wynalazek p. G. Żurawskiego powiększa produkcję oraz upraszcza konstrukcję warsztatu. W bieżącym tygodniu założono go na kilku warsztatach w tkalni Tow. akc. Heintzel i Kunitzer w Wi-

dzewie, gdzie zarówno zarząd, jak i pracownicy wyrażają się o wynalazku tym z zupełnym uznaniem.

Jak wiadomo p. Ż. opatentował swój wynalazek na wszystkie kraje. Dopasowanie go do będących już w ruchu maszyn, nie przedstawia żadnych trudności.

Z sąsiedztwa.

Przetarg. Magistrat m. Pabianie ogłasza, że dnia 9 września r. b. w tymże magistracie odbywać się będzie w drugim terminie przetarg na dzierżawę polowania na pabianickich miejskich gruntach, licząc od 1 stycznia 1903 do 1 stycznia 1906 roku. Przetarg in plus rozpocznie się od sumy 220 rubli rocznej dzierżawy. Kaucya wymagana będzie w sumie 22 rb.

Przyjęcie budynków. W dniu 3 września roku. b. komisya, złożona z naczelnika powiatu łódzkiego, inżyniera-budowniczego powiatowego p. Lemené i prezydenta Zgierza Fryzego, dopełni oględzin i przyjęcia budynków, należących do leśnictwa w osadzie Miroszew, wniesionych przez przedsiębiorcę p. Fasta.

W tymże dniu taż sama komisya przyjmie roboty ukończone około gruntowej restauracji rzeźni miejskiej w Zgierzu.

Świątokradztwo. W nocy z piątku na sobotę niewiadomi złoczyńcy wylamali drzwi w kościele ewangelickim w Tomaszowie i dopuścili się świątokradztwa, oprócz tego poniszczyli wiele rzeczy. Śledztwo w toku.

OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Beziemiennie 1 rb. — Stanisław Frątczak, jako karę 1 rb. — Karolina Miller, jako karę za samowolne opuszczenie służby 1 rb. — Beziemiennie 1 rb. — Zebrane w oddziale mechanicznym fabryki R. Biedermana 22 rb. 10 kop.

Na Pogotowie ratunkowe.

Zamiast wieńca na grób s. p. Leona Berge-
ra Janostwo Janiszewscy 3 rb.

Na schronisko w Kochanówce.

Rudolf, niewłaściwie dane mu przez p. K. 2 ruble.

Na szpitalik dziecięcy.

Zebrane w Bolesławowie na urodzinach Ludwisi 5 rb. — Zebrane przez Januszka Stamirowskiego, Stasia Antoniewskiego i Arturka Krąkowskiego 1 rb. 15 kop.

Z WARSZAWY.

— W sobotę minęło 75 lat od czasu otwarcia w Warszawie pierwszego w Królestwie Polskim instytutu oftalmicznego, powstałego z fundacji filantropa Edwarda ks. Lubomirskiego.

— W sobotę nastąpiło w salach Towarz. zachęty sztuk pięknych otwarcie wystawy poświęconej dzieł Aleksandra Gierymskiego. Dochód z tej wystawy przeznaczony jest na zakup kawałka gruntu cementarnego i na budowę grobowca dla artysty, którego zwłoki spoczywają w Rzymie.

— Nową kasę pogrzebową zamierza założyć Stowarzyszenie pracowników handlowych m. Warszawy na następujących podstawach. Członkowie pierwszej kategorii opłacać będą po 3 rb. zapisowego i po 3 rb. w razie śmierci członka, rodzina którego otrzyma 500 rb. na pogrzeb. Członkowie drugiej kategorii płacić będą połowę i otrzymywać również połowę na pogrzeb, tj. 250 rb.

— Przy ulicy Kaliksta otwarty został i oddany do użytku szkoły Rontalera wzorowy gmach, wybudowany przez spółkę warszawskich kapitalistów. Wewnętrzne urządzenie nie pozostawia nic do życzenia. Szkoła może pomieścić 1000 uczniów.

— Zawięzało się w Warszawie Towarzystwo z kapitałem 120 tysięcy rubli, które po nabyciu prawa eksploatacji wynalazku fabrykacji kamienia korkowego, założy odpowiednią fabrykę. Pochop do wytworzenia tej nowej gałęzi przemysłu dało podwyższenie cła na korkowe kamienie do 3 rb. 50 k.

— Dwutygodnik „Gospodarz i lokator” przeszedł na własność towarzystwa właścicieli domów, zawiązującego się wśród członków resursy obywatelskiej.

Wykaz pensyi płaconej urzędnikom Towarzystwa akcyjnego Karola Scheiblera w Łodzi.

W „Gońcu handlowym” znajdujemy poniższe zestawienie:

Kategoria	PENSYA ROCZNA.				Ilość urzędników wyrażona w proc.
	od rb.	kop.	do rb.	kop.	
1	5000	—	kilkudzieściu tys.	—	8,55
2	4000	—	5000	—	3,80
3	3000	—	4000	—	5,40
4	2000	—	3000	—	20,25
5	1500	—	2000	—	14,07
6	1200	—	1500	—	10,43
7	1000	—	1200	—	11,00
8	700	—	1000	—	1840
9	500	—	700	—	6,70
10	—	—	500	—	3,40
					100,00%

Do kategorii 1 należą prokurenci, główny buchalter, pierwszy korespondent, zarządzający składami, tj. pracownicy, zajmujący samodzielne stanowiska.

Samodzielni pomocnicy głównego buchaltera i pierwszego korespondenta należą do kategorii 2 i 3.

Urzednicy 3 ostatnich kategorii są to przeważnie ludzie młodzi z miernymi kwalifikacjami, praktykanci, ekspedyenci w składach itp.

Zaznaczam—przeważnie ludzie młodzi, gdyż starszy wiekiem urzędnik, choćby najpodrzędniejszą pracę wykonywał, przy systemie, choć niewielkich, lecz stałych podwyżek, dochodzi do lepszej pensyi. Jako przykład przytaczam, że urzędnik, tylko ekspedycyjny pocztę, należy do 6 kategorii.

Urzednicy mają swoją kasę przezorności.

Wszyscy urzednicy otrzymują bezpłatnie dobre obszerne mieszkanie, opał i światło. Niektórzy mają nawet meble fabryczne. Przy wielu mieszkaniach są ogródki.

4-ej lekarze fabryczni udzielają bezpłatnej porady urzędnikom z pensją do rb. 2500. Urzednicy, mający większe pensye, są obowiązani płacić lekarza, natomiast aptekę wszyscy bez wyjątku mają bezpłatnie.

Z porady lekarskiej, naturalnie korzystać może tak urzędnik, jak jego rodzina i służba. W razie potrzeby wzywani bywają na rachunek Towarzystwa lekarze obcy, tj. nie fabryczni.

Towarzystwo płaci za urzędników wszystkie wogóle podatki tj. mieszkaniowy, szkolny itp.

Podwyżki pensyi liczą się za rok ubiegły, to znaczy, że, jeżeli urzędnik na 1-go stycznia 1902 roku dostał np. 600 rb. podwyżki, to tę podwyżkę kasa mu wypłaca za rok 1901 i w roku 1902 płaci miesięcznie o 50 rb. więcej, niż w roku poprzednim.

Przy fabryce znajduje się bezpłatna szkoła dla dzieci robotników, wielu jednak urzędników posyła tam również swoje dzieci.

Każdy z urzędników ma prawo do 4-tygodniowego urlopu corocznie.

Godziny biurowe od 8-ej (faktycznie od 8½) do 12 i od 2 do 7-ej. W soboty urzednicy wychodzą z biura o 5½ po południu. Niedziele wolne.

W ogrodzie fabrycznym (na Księżym Młynie) bywają co tydzień koncerty orkiestry fabrycznej, na przemian raz dla robotników, raz dla urzędników.

Na koncertach bywają od czasu do czasu i szefowie, w celu zbliżenia się do swoich pracowników.

Towarzystwo Karola Scheiblera dla wygody robotników i urzędników utrzymuje sklep spo-

żywczy, i ze sklepu tego dochodów żadnych nie czerpie.

Pensye urzędników sklepu spożywczego wynoszą ogółem rb. 13,450.

Pensye urzędników składu spożywczego do tabeli procentowej nie włączone.

Obrót roczny sklepu spożywczego przeszedł 330,000 rb. rocznie.

W tak zwanym «sklepie spożywczym» robotnik dostać może oprócz artykułów spożywczych różnych wyrobów galanteryjnych.

Towarzystwo posiada 2 szkoły, w których pobiera naukę około 1,100 dzieci.

Nauczycieli 9 i tyleż nauczycielek.

Szpital na 75 łóżek, 4 lekarzów, 4 profesorów.

Apteka wydaje rocznie (bezpłatnie) około 52,000 lekarstw. Wartość lekarstw, wydanych za receptami za rb. 37,000, bez recept — 2,800 rubli rocznie.

Zapomogi bezzwrotne dla robotników wynoszą rocznie rb. 40,000.

Zapomogi specjalne na pogoły (fundusz imienia Edwarda Herbsta) rb. 2,500 rocznie.

Towarzystwo, chcąc zachęcić robotników do oszczędności, otworzyło kasę oszczędności, która płaci 6%.

Suma wkładów przeszła rb. 260,000.

Robotnicy są ubezpieczeni na wypadek kalcetwa lub śmierci do wysokości dziennego zarobku, pomnożonego przez 2,000.

Ilość robotników około 8,000.

Liczba urzędników przewyższa znacznie 150.

Fabryki i zakłady przemysłowe w pow. łódzkim.

(Dokończenie).

Nazwa firmy i Towarzystwa akcyjnego	Ilość robotników	Miejscowych	Zamieszkanych	Sredni zarobek robotnika na tydzień R. kop.
GMINA NOWOSOLNA.				
Grzegorz Weigold, cegielnia	40	40	—	5 50
Bonik i Stejnke, cegielnia	30	30	—	5 50
GMINA PUCZNIEW.				
Leon Werner, fabr. krochmalu	12	12	—	2 45
GMINA RADOGOSZCZ.				
Keiserbrecht Ludwik, farbiarnia i apretura	96	40	56	3 50
Adolf Schmidt, farbiarnia i apretura	147	17	130	3 50
Emil Bulle, farbiarnia	10	4	6	3 50
Bulle i Schultz, farbiarnia i apretura	190	80	110	3 50
Maks König, farbiarnia	8	2	6	3 50
Karol Otto, farbiarnia	40	15	25	3 50
Rydel i Teplitz, farbiarnia	20	8	12	3 50
Jan Odyniec, farbiarnia	9	4	5	3 50
Stefanus i Bławat, farbiarnia	7	3	4	3 50
Lajzer Cytryn, apretura	6	2	4	3 50
Paweł Kranich, tkalnia i przedzialnia	79	31	48	3 50
Frumkin i Abramsohn, browar	14	6	8	3 50
Gotlieb Geisler, browar	8	3	5	3 50
Ludwik Anstadt	12	5	7	3 50
Teodor Karsch, garbarnia	21	15	6	3 50
Hersz Baumgold, cegielnia	16	7	9	5 50
Dawid Olszer, cegielnia	10	3	7	5 50
Gotlieb Geisler, cegielnia	12	4	8	5 50
Lorentz Maurer, cegielnia	22	10	12	5 50
Karolina Matz, cegielnia	14	6	8	5 50
Gotlieb Lange	14	5	9	5 50
August Lange, cegielnia	14	6	8	5 50
August Wenske	10	3	7	5 50
Jan Hildt, cegielnia	15	6	9	5 50
Emanuel Langner, przedzialnia	8	3	5	3 50
GMINA RZEW.				
Walfisz i Hantwurcel, apretura i farbiarnia	70	50	20	3 50
Frajda Bromberg, przedzialnia wełny	36	24	12	3 25
Gustaw Bersz, farbiarnia i apretura	42	29	13	3 25
Ginda Frenkel, parowa tkalnia	18	15	3	4 00
Karol Eisert, fabryka z warsztatami ręcznymi	208	149	59	5 00
GMINA CHOJNY.				
Peters i Szefar, fabryka chemikalij	17	5	12	5 60
Ferdynand Kenig, apretura	56	3	53	5 25

Wilhelm Ranke, przedzialnia wełny	24	2	22	5 25
Ludwik Ranke, apretura	73	5	68	5 25
Tow. akcyjne Leonhardt, Woelker i Girbardt, manufaktura wyrobów sukiennych	944	116	828	5 25
Rosyjskie przemysłowe i handlowe anonimowe Tow. wyrobów bawełnianych	368	27	341	4 90
Włodzimierz Stolarow, fabryka wyrobów i przedziwygoniowej	460	32	428	5 60
Akc. Tow. manufaktury bawełnianej Heinzla i Kunitzera w Widzewie	2,374	140	2,234	4 90
Akcyjne Tow. łódzkiej niecieranej manufaktury	890	199	671	4 90
Akc. Tow. łódzkiej fabryki kleju	35	2	33	4 90
Lebrecht Miller, farbiarnia	21	3	18	5 60
Jan Krauze, młyn parowy	6	1	5	5 60
Józef Majzner, cegielnia	26	1	25	5 60
Grzegorz Abel, cegielnia	34	4	30	5 60
Jan Szturm, cegielnia	22	1	21	5 60
Fryderyk Wenske, cegielnia	16	2	14	5 60
Jan Sztencl, cegielnia	18	3	15	5 60
Józef Lissner, cegielnia	18	4	14	5 60

Istniejące w roku 1901 cegielnie Jana Krauzego, Augusta Keniga, Jana Fiszera, Ferdynanda Keniga i Bronisława Wieczorkowskiego, skutkiem zastój zostały zamknięte.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Ze Lwowa.

Prasa żydowska podaje sporo ciekawych szczegółów o stanie ekonomicznym żydów w Galicji. Według ostatniego spisu ludności żydowska w Galicji wynosi 806,262 głów. Z tej liczby 10 pr., tj. 80,000, utrzymuje się z gospodarstwa rolnego. Wszakże tylko kilkuset jest prawdziwych właścicieli ziemskich, uprawiających swą własną ziemię w ilości 8—10 mórg; 1636 osób dzierżawi majątki obce, około 1000 posiada dziedzictwa obszaru 40—50 mórg. Kilkuset żydów ma wielkie własności ziemskie. Ci ostatni zajmują się nie tylko uprawą ziemi, lecz hodują także bydło i mają gorzelnie. Pomniejsi właściciele ziemscy żydowscy wyrabiają zarabek masło i sery, które wożą na sprzedaż do pobliskich miasteczek. Stan tych 80,000 osób jest weale do bry materyalnie. Po miastach przebywa około 200,000 żydów, mających dobrobyt względny, a nawet wielu wśród nich zalicza się do bogaczy. Są to właściciele kamienic, bankierzy i dyskonteryzy, kapitaliści, kupecy, restauratorzy, hoteliści, szynkarze i t. p., oraz adwokaci, lekarze, aptekarze, inżynierowie i budowniczowie.

Okolo 300,000 żydów walczy o byt ciężko. Do nich należą: drobni kupcy, handlarze, faktory miejscy i wioskowi, oraz rzemieślnicy. Ostatnich jest 36,320, ale przeważnie pozbawieni są roboty.

Skończonych biedaków jest około 200,000. Pisma żydowskie twierdzą, że cała ta masa biedaków utrzymuje się z jałmużny. Licząc na rodzinę żydowską 7 osób, wypadnie, że 28,500 rodzin utrzymuje się z żebractwa. Zarówno ojcowie, jak potomstwo nie robią, tylko żebrzą. Większość, to żebracy wędrowni. „Piękne” to zajęcie nazywa się „chodzeniem po kraju.” Dzieci nie wstydzą się dawać odpowiedzi na pytania o zajęcie ojca: «chodzi po kraju»; żebracy opuszczają dom na rok cały, wędrują po wsiach i miastach, a od czasu do czasu przysyłają pocztą do domu trochę pieniędzy.

Korespondencya.

Ciechocinek, 26 sierpnia.

Nareszcie mamy od kilku dni piękną pogodę, która, o ile potrwa dłużej, może ściągnąć jeszcze wiele osób na trzeci sezon do Ciechocinka, chociaż i w tej chwili jest tutaj bardzo wiele osób na kuracji i to nawet tak wiele, że w łazienkach trudno dostać stałą godzinę kąpieli, a bez wyznaczonego czasu, trzeba nieraz bardzo długo wyczekiwać na wannę.

Wogóle napływ publiczności w tym roku jest daleko większy aniżeli innych lat, co zresztą wskazuje sprawozdanie z drugiego sezonu, (od 1 lipca do 14 sierpnia) przedstawiające się w cyfrach jak następuje: Zapisało się na kurację 3355 osób, (o 619 więcej aniżeli w roku

zeszłym o tej porze). Wydano wszelkich kąpiel, jak: waniów solankowych, borowinowych, kwasowęgłowych, a także łaźni i inhalacji 91,615, (o 12,698 więcej aniżeli w roku zeszłym o tej porze). Wogóle do tej pory przez cały czas zapisało się 7,300 osób.

Nadmienić tutaj wypada, że kąpiele kwasowęgłowe, (takie same jak w Naheim) które zaprowadzone zostały dopiero w tym roku, tymczasowo w pięciu numerach, formalnie są oblegane przez kuracuszów i dla tego na przyszły rok będą znacznie powiększone. Również powiększone będą sale inhalacyjne, (wdychanie rozpylonej solanki) z których korzystało dziennie po kilkaset osób, tak że okazała się potrzeba powiększenia ich na przyszłość.

Z innych ulepszeń, jakie mają być zaprowadzone na przyszły rok, jest w projekcie przedewszystkiem sprawianie nowych kotłów do maszyny, następnie urządzenie dróg tam, gdzie ich jeszcze dotąd nie ma. Kominy zakładowe mają być zaopatrzone w przyrządy do spalania dymu, który obecnie rozchodzi się po całym Ciechocinku, czyniąc niejednokrotnie niemożliwym spacer w pięknym parku.

Do przyszłorocznych nowości należeć także będzie urządzenie ogródka dla dzieci, gdzie codziennie za małą opłatą odbywać się będą zabawy dziecięce według wymagań higieny i estetyki. W miejscowości leczniczej, gdzie co roku przebywa na kuracji po kilka tysięcy dzieci, brak podobnych rozrywek na otwartem powietrzu dotkliwie uczuwać się dawał, to też za zasługę należy pochylić dyrekcji zakładu, iż uznając pożyteczność podobnych rozrywek dla dzieci, powzięła myśl urządzenia odpowiedniego terenu, gdzie się będą zabawy odbywały.

Rozrywek dla dorosłych nie brak u nas; teatr w dalszym ciągu cieszy się ogromnem powodzeniem, powodzeniem tak wielkiem, jakiego nie było dotąd w Ciechocinku.

W ostatnich czasach odbyło się tu parę bałków, t. zw. obywatelskich w kursalu, również z dużem powodzeniem. Do najprzyjemniejszych jednak należy zaliczyć wieczory, w których się odbywały doroczne koncerty mistrzów Barcewicza i Michałowskiego, oraz wieczory, na których rozkoszowaliśmy się piękną deklamacją p. Kisielnickiego i barwnie wypowiedzianymi poglądami na najogólniejsze ideały życiowe (podług B. Prusa) przez p. Kazimierza Korwina-Piotrowskiego.

Wrażenie choćby najprzyjemniejszego pobytu w Ciechocinku, zatrzcć musi każdemu wyjazd z dworca, połączony z ogromnemi nieprzyjemnościami przy wysyłaniu bagaży. Pomimo wybudowania obszernego pomieszczenia na ekspedycję rzeczy, wysyłka, a raczej przyjmowanie ich przez urzędników i wazenie, odbywa się tak niedołężnie, że przyjechawszy na kolej nawet na dwie godziny przed nadejściem pociągu, trzeba się bardzo nawiązać, aby wśród krzyku, popychań i potraczeń wyeksperymentować nareszcie swój bagaż już po drugim dzwonku. A ta rewizya! Co ona zdrowia kosztuje nasze piękne kuracuszki. Proszę sobie wyobrazić nasze panie, z których każda ma po tuzinie kosztów, koszyczków, pudełek i zawiniątek, wszystko w domu z wielkim mozolem upakowane, gdy na stacyi trzeba do wszystko rozpakować do ogłędzin urzędników, a tu parę minut tylko do odejścia pociągu, to też gwałt tam nie do opisania i tylko przy pomocy napiwków wiecznie niezadowolonych tragarzy, jakoś to wszystko można nareszcie załatwić. Lecz tu się jeszcze nie kończą rozkosze przejazdu naszymi kolejami, bo często dopiero w domu na miejscu przekonujemy się, że kufry nasze przebywszy kilka stacyj zaledwie, dzięki „umiejętnemu” i „sumiennemu” obchodzeniu się z niemi, są tak potłuczone i polamane, że do następnej podróży już nie są zdatne wcale. Ale za to „kontrolę biletów” mamy na każdej stacyi.

St. Z.

Z Petersburga.

— W nr. 32 „Więstnika ministerium komunikacji” ogłoszono rozkaz ministra, M. I. ks. Chilkowa, treści następującej: „W d. 11 lipca, podczas przejazdu kolejami nadwiślańskimi po-

ciągu szczególnie ważnego, wydarzył się nader smutny wypadek, a mianowicie przy odejściu pociągu ze stacyi Granica, na zwrotnicy, prowadzącej z linii peronowej na objazdową, wykołczyły się, na szczęście, bez przykrych następstw, dwa ostatnie wagony — służbowy i kuchenny. Śledztwo administracyjne, przeprowadzone na miejscu przez specjalną komisję, stwierdziło, 1) że wykołczenie się nastąpiło z przyczyny nieprawidłowego ustawienia pomienionej zwrotnicy w chwili przejścia pociągu z Najwyższym Dworem; 2) że zwrotnica ta ani nie była obsłużona przez osobnego zwrotniczego, ani też oświetlona i przymocowana w położeniu właściwem. Po bliższem zbadaniu okoliczności wypadku, wyniosłem przekonanie, iż niezależnie od bezpośredniej winy urzędników stacyjnych i starszej oddziałowej zwierzchności ruchu co do niezabezpieczenia zwrotnicy, na której wydarzył się wykołczenie, ze strony wyższej administracji kolei nadwiślańskich nie były z należytym spójkiem i zważasem obmyślane i przedsięwzięte środki w celu zabezpieczenia pomyślnego przejścia wyżej pomienionego pociągu szczególnie wagi, jak również nie był zważasem dokonany przez naczelnika kolei lub osobę do tego wyznaczoną przegląd drogi, którą miał iść pociąg. Łącznie z tem i rozporządzenia miejscowego zarządu kolei nadwiślańskich co do zabezpieczenia pomyślnego przejścia pociągu z Najwyższym Dworem miały, niestety, charakter tak nieprzygotowanych, iż w gruncie rzeczy kwestya elementarna zabezpieczenia wiadomej zwrotnicy nie była należycie uwzględniona. Zważywszy tę okoliczność, iż według § 99 przepisów eksploatacyi technicznej kolei, obowiązek ustanowienia sposobów ochrony i przytwierdzenia zwrotnicy leży na naczelnikach kolei — czynię za zaznaczone działania miejscowego zarządu kolei nadwiślańskich odpowiedzialnym naczelnika tych kolei, r. kol., inżyniera Iwanowa, któremu wyrażam nagane. Jednocześnie polecam naczelnikowi kolei nadwiślańskich przedstawić mi swoje wnioski co do stopnia odpowiedzialności w danym razie innych odpowiednich starszych i młodszych pracowników kolei nadwiślańskich, ze wskazaniem zamierzonych środków administracyjnego ich ukarania.”

KOBIETA W AUSTRALII.

Zdawaćby się mogło na pozór, i nawet całkiem słusznie, że gdzie jak gdzie, ale już chyba w Australii najmniej miały kobiety tamtejsze powodów do wszczynania walki emancypacyjnej, do wywalczania sobie za przykładem kobiet z innych części świata, równających je z mężczyznami praw i przywilejów. Wiadomo bowiem, że Australia cierpi na brak kobiet — jest ich tam na 3 i pół miliona ogółu mieszkańców, przeszło 300,000 mniej, niż mężczyzn — z czego wynika, iż zrobienie t. zw. „karyery małżeńskiej” nie przedstawia dla nich żadnych a żadnych trudności, czyli pozbawia je najważniejszego bezsprzecznie bodźca w walce o emancypację. Tymczasem jednak kobiety w Australii nie tylko wyprzedziły emancypacyjnego, ale je nawet przewyższyły pod względem ilości i rodzaju uzyskanych praw i przywilejów, i dzisiaj mogą być istotnie dumne z odniesionych przez siebie w walce o równoprawienie z mężczyznami tryumfów.

Przedewszystkiem podnieść z naciskiem należy, że niema już dziś w Australii ani jednej gałęzi pracy ekonomicznej czy społecznej, gdziebyśmy nie napotkali pracowników kobiecych. Trudnią się one więc między innymi, ogrodnictwem, są farmerkami, a od niejakiego czasu wzięły się z całą gorliwością do jedwabnictwa i utworzyły liczne stowarzyszenia w tym kierunku, z wielkimi, niekiedy milionowymi kapitałami. W urzędach pracują na równi z mężczyznami, głównie zaś biura telegraficzne aż się roją od nich. Tak samo w interesach bankowych, w których bardzo wybitne nieraz zajmują miejsce, tak samo w spekulacjach giełdowych, kobietom europejskim zupełnie obcych i nieznanym. A dodać wypada, że i w tym kierunku okazują one dużo sprytu i przedsiębiorczości, czego dowodem odnoszone przez nie sukcesy materialne. W handlu zajmują one również bardzo poważne stano-

wisko, a świadczy o tem choćby fakt, że upodów narzędzi rolniczych z zagranicy spoczywa w rękach pewnej damy w Melbourne.

Wogóle, jeżeli tylko jest jakie pole pracy, dostępne pod względem fizycznym czy umysłowym dla kobiet tamtejszych, wszędzie je znajdujemy w roli rzutnych i energicznych pracowników.

Przejdźmy teraz do sfery mniej prozaicznej i poznamy udział kobiet australijskich w pracy umysłowej.

Ograniczenia, kępujące dążenia ich w kierunku zdobywania wiedzy i nauki, od 1888 r. w Australii zupełnie już nie istnieją. W uniwersytetach korzystają kobiety z tych samych praw, co mężczyźni, a zaznaczyć wypada na ich pochwałę, że pobijają nieraz na głowę męskich swoich współzawodników przy egzaminach z medycyny, prawa i filozofii. Najwięcej jednak i najchętniej oddają się one studjom medycznym, stąd też jest w Australii całe mnóstwo kobiet-lekarzów, zarówno wolno praktykujących, jak i szpitalnych. Nie należy jednak sądzić, że sprzeniewierzyły się one przez to sztukom pięknym i literaturze, bo tak nie jest. Wystarczy tu zresztą przypomnieć dwa nazwiska: nagrodzoną złotymi medalami na różnych wystawach europejskich panią Ellis Rowan, która dla studjów malarskich odbyła wśród największych niebezpieczeństw podróż po stepach australijskich, iście po mistrzowsku przez nią odtwarzanych, oraz znaną powieściopisarkę Humpry Ward, która, chociaż uchodzi powszechnie za córę Albionu, jest w istocie z pochodzenia Australką.

A stanowisko polityczne kobiet australijskich? Należy mu się w niniejszym szkicu tem szersze uwzględnienie, ile że kobiety australijskie były pierwsze wśród wszystkich kobiet wogóle, które zdobyły prawo głosowania oraz bierne prawo wyborcze.

Wyników tej ciekawej, bo pierwszej w swoim rodzaju próby, wyczekiwały z prawdziwą niecierpliwością; zarówno świat cały, jak i sama, najbardziej oczywiście w tym wypadku interesowana Australia.

I cóż się okazało? Oto — wbrew przepowiedniom przeciwników emancypacji — kobiety australijskie dowiodły jasno, jak na dłoni, że żądania ich nie były bezmyślną zachcianką garstki krzykaczek, ale istotną potrzebą. Wystarczy bowiem powiedzieć, że na 110,000 zapisanych do list wyborczych kobiet, oddało swe głosy przeszło 90,000 kobiet.

Tak licznym udziałem w akcji wyborczej nie mogli się poszczycić nawet sami mężczyźni. A przytem jakąż dobroczynną zmianę wniosły one do procedury wyborczej! Oto wybory te, do których przystąpiły po raz pierwszy kobiety, odbyły się — o dziwo! — prawie bez praktykowanych zawsze w takich wypadkach bójek i zaburzeń.

Ale o to mniejsza. Faktem jest natomiast, że widok nowych żywiołów, przystępujących do wyborów z całym namaszczeniem, niby do jakiego sakramentu politycznego, uświadomił dopiero naprawdę i po raz pierwszy mężczyznom australijskim doniosłość tego aktu. Lecz na tem jeszcze nie koniec. Wrogowie feminizmu byli jaknajświeciej przekonani, iż wynik wyborów wykaże najdowodniej całą nicosć wpływu kobiecego, śmieszność ich żądań i pretensyj.

Bo czyż może — mówili oni — istota, pozostająca pod opieką ojca, męża lub narzeczonego, mieć samodzielne zdanie i decydować o tem, kto ma być wybrany, a kto nie? Tymczasem okazało się, że rachuby ich i przewidywania były bezpodstawne. Bo jakież był wynik wyborów?

Oto, dzięki jedynie kobietom, przepadli z kretesem wszyscy kandydaci o wątpliwych kwalifikacjach moralnych, a przeszli natomiast tacy, o których skutecznej i pożytecznej działalności nikt nawet wątpić nie śmiał. Mimo zarzucanego powszechnie kobietom braku przenikliwości i krytycyzmu, właśnie one nie dały się otumanić frazesom i przejęte wstrętem dla matactw i kręctw politycznych, wybierały jedynie ludzi uczciwych, szczerze sprawom ogółu oddanych, przez co oczyściły parlament za jednym niemal zamachem od żywiołów podejrzanych, jednostek wątpliwej co najmniej wartości.

Ze parlament zyskał tylko na tem — dowodzić tego byłoby chyba zbyt zbytecznem. Przed-

wszystkiem osłabły w nim znacznie do niczego nie prowadzące, a dawniej na porządku dziennym będące kłótnie i zawiści partyjne, a zapamiętał ton poważny i umiarkowany, następnie zaś weszły na porządek jego obrad sprawy, bądź zupełnie w dawniejszym jego składzie zaniedbane, bądź też z rozlicznych względów umyślnie pomijane.

Zajął się mianowicie z całą energią walką z alkoholizmem, reformą więzień, oraz sprawami dzieci. Wpływ kobiecy widoczny tu od pierwszego zaraz wejścia.

Myslałby kto jednak, że, spełniwszy swoje obowiązki wyborcze, kobiety australijskie legły od razu na laurach, tenby się grubo pomylił. Nie poprzestając bowiem na czynnościach formalnych, dokonanych przy urnie, rozciągają one ścisłą kontrolę nad posłami, którym oddały swe głosy.

Stąd też śledzą one skrupulatnie bieg obrad parlamentarnych, przysłuchują się osobiście, nieraz do późnej nocy, toczącym się w parlamencie obradom, wogóle powinność swoją obywatelską spełniają z taką gorliwością, iż budzą podziw istotny nawet wśród swoich przeciwników.

W istocie bowiem, na takie poświęcenie, jak przysłuchiwanie się śmiertelnie nieraz nudnym i suchym obradom parlamentarnym, nie każdy chyba się zgodził, a już co do naszych kobiet, to te z pewnością uważałyby to za męczeństwo, gdyby im kazano w tak straszny sposób „drogi czas” marnować. No, ale co kraj — to obyczaj, a Australia — to nie Europa.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

O Morskie Oko.

Z Hradcu donoszą 30 sierpnia: Po prawdziwie świetnych wywodach profesora Balcera oświadczył prezydent Winkler, że węgry zrzekają się już najważniejszego dokumentu Stadnickiego, co wywołało ogólną sensację. Jutro odbędzie się ostatnie posiedzenie, na którym prof. Balcer w dalszym ciągu mówić będzie, poczem cały trybunał wraz z sprawozdawcami wyjedzie do Zakopanego.

Balcer dowiódł, że węgry znany dokument Stadnickiego w przekładzie sfałszowali. Węgry są wzburzeni z powodu nowej kompromitacji, jakiej doznali.

W poniedziałek zrana rozpoczęło się posiedzenie tajne z udziałem biegłego geometry Beckera, który odegra rolę rozstrzygającą.

Wieczorem członkowie sądu polubownego odjadą do Krakowa, gdzie we wtorek odbędzie się obiad u delegata namiestnictwa galicyjskiego, radcy dworu Fedorowicza. Prywatnych zaproszeń hr. Zamoyskiego i ks. Hohenlohego nie przyjęto.

Z Afryki Południowej.

Do Afryki południowej i do Kapstadtu wysłała „Frankfurter-Zeitung” specjalnego sprawozdawcę.

Stanowiący na ziemi afrykańskiej w pierwszych dniach sierpnia, korespondent przesłał dziennikowi garść bardzo zajmujących szczegółów. I tak opisał niezmiernie utrudnienia paszportowe przy wylądowaniu do Afryki. Przewszystkiem trzeba mieć paszport, wystawiony przez konsulat angielski danego miasta, czy obwodu, gdzie się mieszkało w ciągu ostatniego roku. Dalej należy wykazać wobec władz paszportowych, że się posiada sto funtów. Wreszcie trzeba podać miejscowość, w której pasażer zamierza zamieszkać po wylądowaniu. Za podanie fałszywego nazwiska lub utajenie celu podróży, władza administracyjna może nałożyć karę do sześciu miesięcy więzienia.

Przytem osobno trzeba prosić o pozwolenie, jeżeli przybysz chce się osiedlić na terytorium obu byłych rzeczypospolitych. To ograniczenie napływu przybyszów nie wynika z pobudek politycznych. Władze angielskie to ograniczenie wprowadziły w życie dla tego, że się boją braku żywności po miastach orańskich i transwaalskich. Oba kraje są zupełnie ogolone z żywności rolniczych. O zaopatrzeniu miast w żywność na miejscu nie może być mowy. Każdy łut mięsa i każdy funt maki trzeba sprowadzać z portów. A ponieważ koleje mogą podać jedynie pewnej

Podziękowanie.

Wszystkim życzliwym, którzy zechcieli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi s. p.

Henrykowi

Siemiradzkiemu

oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób okazali zasmuconej rodzinie swoje współczucie, Wielbnemu Duchowieństwu w Nowo-Radomsku i Warszawie, przedstawicielom instytucji, delegatom, redakcyom pism, kolegom, przyjaciolom i znajomym zmarłego, pp: studentom uniwersytetu i politechniki, uczącej się młodzieży, włościanom ze Strzałkowa, do głębi temi dowodami współczucia i sympatii wzruszona rodzina wyraża najserdeczniejsze podziękowanie.

5370

ilości transportów, przeto trzeba sztucznie powstrzymać napływ przybyszów z Kaplandu i z Europy. Dopiero, gdy boerowie się zagospodarują i odbędą pierwsze żniwa, tudzież skompletują obory i stajnie, będzie można znieść ograniczenia paszportowe. Na to trzeba lat paru, gdyż rodziny boerskie są rozproszone po różnych stronach Afryki południowej i zbyt zmęczone wojną, by mogły od razu zabrać się do pracy ciężkiej, jak praca rolna, i to od korzeni samych; jak budowa domów mieszkalnych, obór, stodoł i stajni. Przytem biurokracja angielska choćby chciała nie może od razu obliczyć, jakie odszkodowanie powinno przypaść w udziale każdemu boerowi.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Hradec, 31 sierpnia. Balcer zakończył swoją obronę i dowiódł, że co najwyżej może istnieć powątpiewanie co do prywatnego posiadania Morskiego Oka, a nigdy co do tego, do którego należy ono kraju. Do Galicyi należy nawet całe terytorium pomiędzy grzbieciem górskim Żabie, a Polskim Grzebieniem, czego Przedlitawia się nie zrzeka. Balcer żąda, aby to jego twierdzenie zanotowano w protokule. Po zwiedzeniu Morskiego Oka, sąd polubowny powróci znowu do Hradcu.

Pekin, 31 sierpnia. Były naczelnik wojsk japońskich w Chinach, generał-major Jamani został mianowany agentem wojskowym przy poselstwie japońskim w Pekinie. Sądzą, że Jamani otrzyma misję przekształcenia wojska chińskiego.

Pekin, 31 sierpnia. Urzędowa gazeta pekińska zamieszcza ukaz cesarski, nakazujący zniesienie w całym państwie wszystkich stacyj do zbierania podatku Likin.

Paryż, 31 sierpnia. Minister marynarki zaprzecza pogłoskom, jakoby do swoich urzędników wystosował okólnik, w którym zaleca wierność instytucjom republikańskim i wzywa ich, aby swoje dzieci posyłałi do szkół państwowych.

Paryż, 31 sierpnia. Ostatnie trzęsienie ziemi na Martynice spowodowało wielkie zmiany dna morskiego i prądu Mexico. Żegluga z tego powodu bardzo utrudniona i trzeba będzie sporządzić nowe mapy morskie.

Wiedeń, 31 sierpnia. Wczoraj popołudniu przed dworcem kolejowym w Selzthal rzucono bombę na Maxa Gutmanna, najbogatszego w Austrii właściciela kopalni węgla. Bomba rozszarpała samego sprawcę zamachu. Gutmann jest lekko ranny, jego nadlesny Sobótka, który stał obok niego ranny śmiertelnie. Bombę rzucił Hugo Scholz, inżynier i budowniczy. Przyczyna zamachu niewiadoma. Krąży pogłoska, że była nią zemsta osobista.

Paryż, 31 sierpnia. Według „Matin” dekret o translokacyach dyplomatycznych już podpisany. Mianowani posłowie: Bigour do Berlina, Nambonne do Madrytu, Bomparte do Petersburga, Jusserand do Waszyngtonu, Rendre do Berlina, Crosier do Kopenhagi.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Berdyczów, 1 września. Otwarto tu wczoraj wystawę rolniczo-przemysłową. Zjazd ziemian liczny.

Hradec, 1 września. Sąd rozjemczy wyjechał dzisiaj do Morskiego Oka.

Grudziądz, 1 września. Komisja kolonizacyjna nabyła z rąk polskich majątek Groblewo.

Berlin, 1 września. Wczoraj o godz. 9 rano król włoski odjechał do Frankfurtu nad Menem, w celu dokonania przeglądu swego pułku. Królowi włoskiemu towarzyszy świta honorowa.

Luksemburg, 1 września. Luksemburski następca tronu na polowaniu złamał sobie nogę.

Londyn, 1 września. Boersey generałowic: Botha, Dewet i Delarey, przybyli tutaj.

Berlin, 1 września. Profesora Virchowa przewieziono z Harzburga w bardzo groźnym stanie zdrowia, obawiano się, by w drodze nie skonał.

OD ADMINISTRACJI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju” do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

Ogród majstrów tkackich.

CODZIENNIE

KONCERT

orkiestry wojskowej pod dyrekcją **Frczeka.**
484-20-1 Z poważaniem **A. Baum.**

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
Farbiarnia, Sztuczna cerownia i Zakład
reperacyjno-krawiecki

Wł. Piętki

pod firmą

„HELENA,”

Piotrkowska III, w Łodzi. Telefon 851.

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekatyzowania.

Na żądanie w 24 godzin.

539-r-0

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Finger z Pragi - Izaksohn z Godingen - Bergeman, Müller, Luri, Kondracki, Kari, Aronsohn z Warszawy - Buenhler z Berlina - Taube z Mitawy - Gelbke z Ozorkowa - Skarbiński z Będzina - Woskreszeński z Moskwy.

HOTEL VICTORIA. Chwat, Sachs, Landau z Warszawy - Kirakozow z Władykaukazu - Tumanow z Tyflisu - Sanołow z Eriwani - Maciew z Szali - Apetian z Artwina - Jakobiszwili z Kutaisa.

3-1

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Lódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców tow., przyb. w m. maju, czerwca i lipcu r. b. za frachtami; st. Moskwa № 49797 farba anilinowa, Stolarow; Moskwa № 38221 odpadki bawełniane, W. Kolobrow; Moskwa tow. № 1015 smarowidło do kół, S. Łałajew; Ekaterynosław № 11876 odpadki sukienne, I. Joffe; Elizawetgrad № 21143 odpadki sukienne, Łucki; Unieczka № 2195 towar lokciowy, Liberow; Uralsk № 4279 towar wełniany, Władimirow; Saratow № 1644 taśma wełniana, G. Piskunow; Saratow № 6112 próbki towarów lokciowych, Kryśniański; Białystok № 15191 towar wełniany, J. Barcz; Białystok № 15151 przedza wełniana, Szapiro; Białystok № 11497 odpadki sukienne, Grinberg; Białystok № 12000, 12001 przedza sztuczna i wełniana, Farber; Dwińsk № 10210 towar sukieny, Kopolowicz; Dwińsk 9574 towar lokciowy, Ichłow; Wilno № 36807 towar sukieny, I. Spokojno; Wilkowiszki № 850 towar bawełniany, M. Hurwicz; Warszawa W. № 18718 odlewy żelazne Pacer; Warszawa W. 19550, 19549, 18216 wyroby tabaczone, W. Muśnicki; Warszawa W. № 19529 skóry wyprawione, A. Lewkowicz; Warszawa W. № 18541 wyroby stolarskie, Szezzito; Warszawa W. № 18524 biszkopty, Anczewski; Warszawa W. № 19472 bakalie, Nanasbaum; Warszawa W. № 19419 kopyta szewckie, P. Merzewski; Warszawa W. № 19283 farba, M. Galewski; Warszawa W. pośp. № 6916 kosmetyki, W. Zeegar; S. Petersburg pośp. № 6241 książki, Towarzystwo Oświaty; Kijów pośp. № 4114 książki, Byków-Strakun; Kijów miasto № 5330 pończochy, N. Babczin-Kogan; Noworodomska № 397 meble gięte, Br. Thonet; Będzin № 926 mydło zwyčajne, Br. Erlichman; Biała-Cerkiew № 9824 towar na próbki, B. Hurtowski-Aneksztejn; Odesa tow. № 2884 kwas winny, Galpern; Odesa tow. № 7074 odpadki sukienne, I. Akodus; Luck № 3038 odpadki sukienne, Matemed; Humań 7040 przybory kancelaryjne, Kac; Smoleńsk № 1946 towar lokciowy, Izrael; Warszawa miasto Nadw. № 70689 72064 galanteria Treiman-Odlinski; Warszawa miasto Nadw. № 70447 wyroby bawełniane, Gawelka; Warszawa miasto Nadw. 70573 wino winogronowe, Donchin; Warszawa miasto Nadw. № 71404 maszyny do szycia, Błaszowski; Warszawa miasto Nadw. № 73069 pianino, Gilt Kulesza; Warszawa miasto Nadw. № 73933 lak, Mors; Warszawa miasto Nadw. № 74372 piecyk żelazny Feingor; Lublin № 2379 towar lokciowy, N. Kon; Kielce № 7066 deski sosnowe, Nowak; Końskie № 7093 drzwiczki żelazne, Rozenkranc; Końskie № 7177, 7178, 7179 drzwiczki żelazne, Rostałowicz; Końskie № 7496 naczynia żelazne, fabryka Sławianin; Końskie № 7507 okrągłaki, Wencel; Tomaszów № 3459 sukno, Kuselfer; Jastrzab № 5790 kamień do toczenia, Rychworger.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Kancelarya

Szkoły Muzycznej

Mikołajewska 61, Piotrkowska 116 (kamienica przechodnia)

przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty różni, t. j. dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozłożone na przedobiednie od 9-2 poobiednie od 2-7 dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacja od 8-9. Szkoła z programem konserwatorium Petersburskiego, Moskiewskiego i Warszawskiego. Opłata za kurs 100 rubli rocznie za kurs przygotowawczy 50 rb. Zapisy przyjmuje się codziennie od 11-1 popołudniu i od 3 do 5 popołudniu. 1109-d-1

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) wydaje patenty.

OGŁOSZENIE.

Egzaminy wstępne do 4 klasowej szkoły Handlowej Towarzystwa wzajemnej Pomocy pracowników handlowych rozpoczną się we wszystkich klasach, w środę 3 września. 1105-3-1

W Szkole prywatnej męskiej z klasą dla początkujących

M. Olczaka

ul. Wschodnia № 74 obok Dzielnej

uczniowie przysposabiają się do pierwszych 3-klas średnich zakładów naukowych. Kancelarya szkoły otwarta do godz. 7 pop. 1108-3-1

Do sprzedania

lub też do wynajęcia przy ulicy Benedykta, solidny dom mieszkalny z oficyną, budynkami gospodarskimi oraz dużym placem i ogródki m. Bliższych wiadomości udziela apteka M. Leinveber, Nowy-Rynek № 2. 1103-3-1

Mechaniczna trykociarnia

na Rozwadowskiej № 10, Ryszarda Hoeseo z dniem 28 sierpnia przeszła na własność L. Musierowicza i Niedzwiedzińskiego. 1095-3-1

Dzwonki

elektryczne, telefony zakładu, reperuje także z gwarancją, roczne konserwacje. Stanisław Rutkowski, Piotrkowska 46. 1067-3-2

Pierwszorządy z Warszawy KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK
robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne
Spacerowa № 31. 599-3-3

Dr. E. Mittelstaedt
Choroby wewnętrzne i nerwowe, elektryzacja i masaże.
Piotrkowska 243
Przyjmuje od 8-9 1/2 r. i od 4-6 pop. 903-r-26

Dr. A. Brandstein
Choroby dziecięce i wewnętrzne,
Akuszeria
przyjmuje od 9-11 r. i 5-7 wiecz.
Łódź, Konstancyńska 7.
1069-r-5

Dr. D. Helman
Choroby uszu, nosa, krtań i gardła.
Przyjmuje od 9-11 i 4-7.
Piotrkowska № 39.
858-d-31

Dr. F. Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja N. 13
Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem, pane 5-6 popoł. 506-d-39

Dr. medyc. Z. Goltz
przyjechał.
ul. Zachodnia № 34.
1070-5-5

Dr. Ksawery Jasiński
wyjechał,
do 25 września. 1076-1-1

Lekarz-dentysta
I. M. Szwartz
powrócił.
1063-5-1 **Dzielna № 3.**

Dr. M. Bełżyński
powrócił.
Choroby kobiece i chirurgiczne
ul. Rokicińska № 47,
do 9 rano i od 5-7 popoł. 1059-3-1

Dr. H. Rundo
przeprowadził się na ulicę
Poludniową pod № 20.
1040-12-3

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzaczka Przymiot i jego leczenie

przez **Dr. pa Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi. 759-d-26

Szkoła prywatna męska

Piotrkowska 176,
vis-à-vis Paradyzu, (daw. Piotrkowska 121)
Zapis uczniów przyjmuje się codziennie. Lekcje rozpoczęły się 20 sierpnia.
1023-8-6 **Antoni Żyliński.**

Potrzebny zaraz trzeźwy
Maszynista
który zarazem musi być palaczem. Można się zgłosić na ul. Św. Jakóba № 16. 1073-3-3

Ogłoszenia drobne.

Forcieplan gabietowy „Małeckiego“ mało używany sprzedam za 400 rb. Orła № 10 m. 9. 1564-3-3

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d-39w/s

Do egzercytowania fortepian na godziny. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 1492-d-4

Jest do sprzedania magiel prawie nowy. Wiadomość w Nowych Chojnach w sklepie monopolowym № 287. 1566-3-3

Jest do sprzedania wózek dziecięcy mało używany. Wiadomość u szwajcara II klasy na kolei Łódzkiej. 1573-3-3

Kantorowa potrzebna do pralni zaraz. Wiadomość ul. Wschodnia № 64. 1584-3-1

Lokal składający się z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju, piwnicy i komory na drzewo i wozowni do wynajęcia zaraz. Ulica Długa № 19, właściciel S. P. na piętrze. 1583-3-1

Młody człowiek, znający język rosyjski i polski, poszukuje posady magazyniera lub innego zajęcia. Oferty proszę składać na ul. Mikołajewską № 59 m. 50. 1567-3-2psc

Niemiecka konwersacja u młodej polki. „Studium“ d-wcs29

Osoba ładnie przepiękająca z rosyjskiego, i polskiego poszukuje zajęcia. Oferty pod lit. „R. B. A.“ przyjmuje adm. „Rozwoju“ 1492-5-4

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 i 40 kop. Ul. Pusta № 3, na parterze d-23

Obraz malowany olejno p. t. „Patrol Krzyżacki“ w ramach złoczonych oraz skrzypce stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzjera. 1100-d-9

Pralnia i farblarnia chemiczna, M. Sobociński. Widzewska 10, filia Zachodnia № 24. 1406-30-19

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki. „M-lle Ada“, Piotrkowska 103 m. 24. 1565-3-2esp

Potrzebny czeladnik krawiecki. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 1571-3-2

Pralnia chemiczna. Średnia 20, K. Szeze- pański. 441-d-49

Potrzebna jest panienka polska, posiadająca język niemiecki do sklepu produktów wiejskich. Pożądana byłaby znajomość krawieczyzny. Oferty wraz z kopią świadectw proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „W. K.“ 1531-3-2sss

Potrzebni agenci z dobrymi referencjami i kaucją do składu fortepianów K. M. Schrödera, Piotrkowska 81. 1579-3-1

Pokój z oddzielnym wejściem z umeblowaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Skwerowa 20 m. 8. 1581-3-1

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Wólczańska 43 m. 14. 1578-2-1

Różne sklepy i urzędnienia sklepowe do sprzedania. Wiadomość w restauracji u Szezepeckiego róg Wodnej i Nawrot, od 8 do 10 rano u pośrednika R. Andrzejewskiego. 1570-3-1

Stołowanie prywatne zdrowe i tanio. Krótka 12 m. 6. 1222-12-11osw

Sklepowa ze skromnymi wymaganiami lub uczenia do sklepu kolonialnego potrzebna. Róg Rozwadowskiej i Pańskiej № 27/84. 1560-3-2

Starszy uczeń z odpowiedniem wykształceniem poszukuje miejsca w agenturowym interesie lub banku. Oferty pod literami „M. L. 9.“ 1568-3-2

Une jeune française cherche une demi-place de suite. Offre au „Rozwój“. Sous „demi-place“. 1556-6-2

Uczeń potrzebny do zakładu tapicersko-dekoracyjnego. Zawadzka 3 dom W-go K. Scheiblera. 1586-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszki „ichaliny Danikowskiej, wydana w Radogoszczu. 1587-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Frymity Lere, wydana z magistratu m. Łodzi. 1585-1-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Józefa Bresza, wydana z magistratu m. Łodzi. 1532-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Ieka Le-blanga wydana z magistratu m. Łodzi. 1580-3-1

Zaginął paszport na imię Dwojny Barinbaum, wydany z gminy Libonii, wołyńskiej gub. 1572-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Zofii Owczarek, wydana przez magistrat m. Łodzi. 1543-3-3

Dorośli mają najlepszą okazję nauczyć się buchalteryi, rachunków, korespondencyi i języków w

Wieczornych Klasach Handlowych H. Cyrklera

Łódź, ulica Nawrot № 37.

Lekcje rozpoczną się 1 września. Zapisywać się można codziennie o g. 8-ej wieczorem. 1009—10-9

Najlepsze i najtańsze
fotograficzne aparaty można
nabyć tylko u
Alfreda Pippel
Łódź Nawrot 24

M. Sprzączkowski Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłowski

poleca: Odstawione wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Romy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHANSKI 171--r-84

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

GEBETHNER i WOLFF
w Warszawie
17 Krakowskie-Przedmieście 17.
Skład fortepianów, pianin i organów.
Wynajem. 183—50—29

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia
J. THOMASA
ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30
830-r-59 pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.
Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czysta i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów krawców. Zupełna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

Korzystny interes

z powodu wyjazdu. Folwark 86 mórg, w tem: 10 mórg łąki, 2 kośnej, 2 z pokładem torfu dobrego, z inwentarzem kompletnym i ładnym domem mieszkalnym, 10 wiorst od Łodzi, 3 i pół wiorst od Zgierza do sprzedania. Do kupna potrzeba 7,000 rb. reszta pozostanie na gruncie. Wiadomość ulica Konstantynowska № 46, u Rosnowskiego. 1078—3—2

Zakład
Zegarmistrzowski
St. DRECKIEGO
Piotrkowska № 113
przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i ubieleńskie, jako też konserwowanie zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021—30-23

Za wynagrodzeniem.

Ktoby mógł dać wiadomość o zabezpieczonych sumach na hypotekach lub też plenipotencyj po zmarłym s. p. księdzu Moninszce z Małynia, oferty niech składa w adm. „Rozwoju“ pod „S. A. B.“ 1088—3-3

W szkole prywatnej

Thomasa

Południowa Nr. 3.

lekcyjne rozpoczęte. Szkoła zajmuje się specjalnie przysposabianiem do szkół rzucowych. W roku bieżącym przy szkole urządzone będą lekcyjne dla młodzieży, mającej zamiar składać egzamin na świadectwa lub do wyższych klas szkół rządowych. Kancelarya otwarta codziennie od 8 rano do 8 w. 1092-6-3

Przyjmuje nadrabianie pończoch, Ul. Mikołajewska № 59, m. 56. II piętro. 1311-d-9

SANATOGEN
środek wzmacniający nerwy
DOROSŁYCH I DZIECI.
Chlubne świadectwa pierwszorzędných lekarzy. W sprzedaży w aptekach i aptekarskich magazynach. Ilustrowane broszury wysyłają się na żądanie bezpłatnie przez H. Bauer & Co
BERLIN
S. O. U.

Pocztówki z widokami

w wielkim wyborze,
KALENDARZE TERMINOWE
oraz wszelkie roboty drukarskie
poleca po cenach umiarkowanych

Drukarnia i skład papieru

A. J. Ostrowskiego

ŁÓDŹ, Piotrkowska 66. 1030-6-3

Szkoła prywatna L. Koscianowskiego

Cegielniana Nr. 23 (róg Zachodniej)

przygotowuje chłopców do niższych klas wszelkich zakładów naukowych. Lekcje rozpoczęte. Zapisy przyjmuje się codziennie. 1097—3—1

Do wynajęcia

zaraz 4 pokoje przedpokój i kuchnia na 3-em piętrze, w spokojnym czystym domu, za rb. 350 rocznie. Nowospacero-wa 29, stróż wskaze. 1088—3—2

W Szkole rysunków i malarstwa

art. mal. **W. Wołczaskiego**

przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy uczniów i uczenie od godz. 2 — 4 codziennie. Lekcje rysunków i malarstwa jak również sztuk stosowanych i dekoracyjnych. 1009—0—8

„Eksikans“ St. Górskiego.

Hygieniczny proszek od potu i odparzenia ciała, niezbędny podczas lata. Cena 25 k. Sprzedaż wszędzie. 789-30-3

„ARAGO“ St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie **Odcisków**

30 i 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach. 507—15—15

Stancya dla uczni

blisko szkoły handl. 7 klasowej zapewnia się troskliwą opiekę, pomoc w naukach, konwersacje franc. i niem. 1082-6-1 **L. Stefański,** naucz. szk. pr. Widzewska № 59 parter.

Zaginął wyżeł

biały, w żółte łaty z obrozą w Andrzeje-wie. Uprasza się o odprowadzenie za switą nagrodą Łódź, Dzielna 20 m. 5. Nieprawy posładek będzie pociągłuty do odpowiedzialności sądowej. 1094—3-1

Biurowe Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot 1

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblów-ki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyrki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rządów, gospodynie, itp. Na żądanie kaucey i poważne referencye. 562-d-43es



Dobre i ładne

kapelusze męskie

sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach.

Nawrot № 8 m. 27.

297—30—d.

Lecznica dla Chorych **WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH**

Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w **Łódzka dla chorych.**

713—r—42

Pensya Żeńska

C. Waszczyńskiej

Zawadzka № 9.

Przygotowuje do gimnazjum i do szkoły handlowej. Lekcje 25 sierpnia r. b. 1015—10—4